Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. LIPIEC 1930 Nr. 7

ZWIASTUN SZCZĘŚCIA

Miesięcznik dla spraw drobnych oszczędności, rent, listów zastawnych, losów i papierów wartościowych

Zawiera autentyczne wykazy losujących obligacji

5 zł rocznie Redakcja i administracja: Kraków, ul. Gołębia 2 Numer pojedynczy 50 gr

Konto czekowe P. K. O. Nr. 408.590 Telefon Nr. 37-97

Tabela urzędowa

wylosowanych w dniu 1 lipca 1930 premji do obligacji Ser. II 5% premjowej pożyczki dolarowej.

Ciągnienie XXVII

8.000 dol. Nr. 668100

3.000 dol. Nr. 419116

1000 dol. Nr. 045878, 832321, 389370, 841480, 388857

500 dol. Nr. 323768, 277732, 854809, 535900, 363706, 935359, 064855, 132878, 992199, 998559.

100 dol. Nr. 523940, 341889, 136318, 777884, 593369, 934977, 195685, 600723, 056928, 179962, 580820, 585820, 010281, 469550, 922285, 153396, 628275, 246958, 394224, 329958, 808125, 623947, 824591, 924755, 707804, 337215, 972506, 641203. 999499, 243172, 195282, 636112, 675122, 323525, 470162, 535125, 492480, 171668, 426327, 151901.

Wpływ ożywienia przemysłu budowlanego na rozwój życia gospodarczego kraju.

Mówi się wiele u nas o wzmożeniu ruchu budowlanego, celem zaspokojenia głodu mieszkaniowego — odbyło się w tej kwestji w ostatnich latach cały szereg ankiet — pojawiło się wiele prac i projektów o wielkiej wartości — niestety, uzyskane rezultaty nie stoją w żadnym stosunku do ogromu pracy tej materji poświęconej.

Mam wrażenie, że w społeczeństwie naszem nie ma należytego zrozumienia dla znaczenia rozwoju przemysłu budowlanego.

Dotychczas traktuje się u nas tę sprawę z 2 ch punktów widzenia:

a) przyjścia z pomocą przemysłowi budowlanemu,

b) zaspokojenia głodu mieszkaniowego a raczej to drugi stoi na pierwszym planie.

Jeżeli się jednak sprawie tej bliżej przypatrzymy i ją zanalizujemy wówczas każdy musi dojść do przekonania, że rozwój przemysłu budowlanego, to nie kwestja jednego przemysłu, który przechodzi od kilku lat kryzys zastoju — to nie sam brak pomieszkań, który tak dotkliwie odczuwamy — ale jest to kwestja rozwoju całego życia gospodarczego kraju, gdyż przemysł budowlany bardzo głęboko w życie gospodarcze się wrzyna — jest z niem tysiącami nici nierozerwalnie złączony, a zanik ruchu budowlanego powoduje bezwzględnie zamieranie całego szeregu przemysłów i rękodzieł z budownictwem złączonych, w dalszej konsekwencji upadek zamożności, zanik konsumentów, co znowu pociąga za sobą zastój w innych przemysłach, względnie zastój gospodarczy całego kraju.

Chcąc dzisiejsze położenie gospodarcze ruszyć z martwego punktu należy zacząć pracować od podstaw, należy fundament życia gospodarczego miast, tj. przemysł budowlany, otoczyć większą opieką, dać mu możność rozwoju, a gdy ruch budowlany się ożywi, rozkwitnie życie gospodarcze nietylko miast, ale całego kraju, począwszy od rolnika poprzez robotnika miejskiego i fabrycznego, poprzez fabryki i warsztaty rzemieślnicze z przemysłem budowlanym złączone, fabryki tekstylne, garbarnie, branże konfekcyjne, spożywcze a skończywszy na zawodach wolnych.

Tymczasem widzimy, że dotychczas ani w społeczeństwie naszem ani też u góry niema należytego zrozumienia dla tej tezy.

Nadmierne ceny za artykuły budowlane. Wielkie przemysły, jak żelazny, cementowy, tekstylny, naftowy i inne, otacza się nietylko wielką opieką, ale życzenia ich bywają spełniane. Idzie się w tej mierze tak daleko, że kraj cały musi płacić gruby haracz, by produkta ich mogły być eksportowane, gdyż przemysły te zorganizowano w potężnych syndykatach umieją o swoje prawa się dopominać,

A co czyni się, aby owe produkta w kraju były zużywane? nietylko nic, lecz wręcz przeciwnie, ceny produktów tych w kraju są tak wysokie, że obciażają bardzo poważnie przemysł budowlany i tem samem przyczyniają się do podrożenia kosztów budowy, a w rezultacie do nierentowności budowy. Wszak w cenie krajowej pomieszczona być musi premja za eksport.

oraz wyrównanie cen rynków światowych. Nie ma to znaczyć, że mamy zaniedbać eksport naszych produktów, ale przedewszystkiem należy podnieść konsumcję krajową, a nadwyżki produkcji eksportować. Gdy konsumcja wzrośnie, mogą zakł. fabr. uzyskać całą swoją sprawnosć, a wówczas ceny produktów będą mogły być obniżone, tak dla konsumcji krajowej, jakoteż i dla eksportu. Tak dzieje się wszędzie zagranicą. Wychowywanie przemysłu w atmosferze cieplarnianej, otaczanie go wysokim murem celnym i polityką dumpingową — nietylko nie prowadzi do celu, ale jest zabójczem dla samego przemysłu, — przemysł staje się ciężarem kraju, ciężarem swoim przytłacza inne przemysły, a w szczególności także przemysł budowlany.

Podobnie ma się rzecz z obciążeniami podatkowemi i społecznemi.

Podatek obrotowy obciąża przemysł nadmiernie i podraża koszta budowy o 8·1 do 12·8 %. Jeżeli weźmiemy np. żelazo lub cement, to zanim materjały te znajdą się w budynku, przechodzą przez 3, często nawet 4-krotne obciążenie podatkiem obrotowym mianowicie: huta, syndykat grosista, często także detalista, wreszcie budowniczy.

Czy w ten sposób można realnie twierdzić, że Rząd dąży do obniżenia kosztów budowy.

Albo ubezpieczenia społeczne? Jesteśmy dumni że w ustawodawstwie ubezpieczeń społecznych kroczymy na czele narodów w Europie. (Ameryka wcale nie zna ubezpieczeń społecznych). Ale czy nas stać na to? Czy wolno kraj nasz ogołocony z gotówki, walczący z kryzysem gospodarczym w najostrzejszej formie, obarczać takiemi daninami?

O rewizję obciążeń socjalnych. Kraje bogatsze i przemysłowo znacznie silniej rozwinięte, jak np. Francja, Belgja a nawet Niemcy, dalekie są od stawek, które my opłacamy. Należałoby zatem zrewidować cały system obciążeń społecznych, złączyć wszystkie istniejące Zakłady ubezpieczeń w jeden i obniżyć stawki poniżej połowy dzisiejszych opłat. Powinno się poddać rewizji fundusz bezrobocia, który zachęca pracobiorców do bezrobocia.

Przemysł budowlany był u nas zawsze i jest przemysłem sezonowym. Robotnik ukwalifikowany i nieukwalifikowany zajęty w budownictwie wiedział zawsze, że w przemyśle tym pracować może 7—8 miesięcy i z zarobku odkładać musi na miesiące zimowe. Dziś całą tę falangę robotników po sezonie utrzymuje fundusz bezrobocia. Odciągając ich nadto od prac mniej popłatnych, jak kopanie gliny w cegielniach i tym podobne zajęcia.

Taryfy kolejowe w zupełności nie są dostosowane do potrzeb przemysłu budowlanego, stawki taryfowe bardzo poważnie obciążają materjały budowlane, a ostatnia podwyżka taryfowa przyczyniła się do podrożenia tych materjałów, tem samem i kosztów budowy. Widzimy zatem i w tej dziedzinie, nietylko brak zrozumienia ale zupełne nieuwzględnienie przemysłu budowlanego, mimo hasła: taniej budować! Inne przemysły upominają się o ulgi taryfowe. Przemysł budowlany, niezorganizowany nawet milczy i nie ma należytej siły, by upomnieć się o to, co mu się należy, nie z egoistycznych względów zawodowych, ale w wybitnym interesie społecznym i publicznym. Niestety, brak w tej mierze w Zarządzie Kolejami zrozumienia własnego interesu. Jeżeliby bowiem ruch budowlany się wzmógł, wzrośnie też i przewóz materjałów budowlanych, a wówczas sprawne wyzyskanie biegnących wozów może przy tanich taryfach dać znacznie większe dochody.

Jedną z bolączek przemysłu budowlanego, odbijającego się na całem życiu gospodarczem kraju, jest czas pracy w tym przemyśle niewłaściwie stosowany.

Wiem, że temat ten jest niepopularny, a z powodu podnoszenia tego postulatu nieraz już w prasie robotniczej na mnie napadano. Mimo to uważam ten postulat za bardzo ważny i mogący mieć doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego. Uważam, że po stronie robotniczej istnieje, albo niezrozumienie własnego interesu, albo względy demagogiczne nie pozwalają przyznać temu postulatowi racji.

Czyż wolno nam w naszem położeniu gospodarczem dopuścić, by rzesze robotników, zajętych w przemyśle budowlanym pracowało w ciągu roku tylko około 1.600 godzin, podczas gdy w innych przemysłach pracuje się 2.400 do 3100 godzin? Czy jest moralne zmuszać pewną kategorję robotników do bezpracy, marnować w ten sposób możliwość produkowania, a co gorsze uniemożliwić tym robotnikom odpowiednie zarobkowanie.

Teza stawiana przez związki robotnicze, że robotnik budowlany powinien być tak płacony, by z pracy tych 7 czy 8 miesięcy mógł wyżyć cały rok, nie wytrzymuje krytyki, gdyż nie można żądać zapłaty za darmowanie, a żaden przemysł nie potrafi znieść takich obciążeń. Obciążenia te podrażają nietylko budowanie, ale przenoszą sie i na inne działy, w ostatniej konsekwencji na koszta utrzymania samego robotnika.

Nie na tem jednak koniec. Robotnik budowlany przez to, że pracując mniej, mniej też zarabia, z zarobku tego pokrywać może zaledwie najważniejsze i nieodzowne potrzeby życiowe, przestaje być konsumentem, co powoduje zmniejszenie konsumcji innych artykułów, a zatem zanik produkcji. Innemi słowy przez próżnowanie robotnik budowlany odbiera też pracę i możliwość zarobkowania robotnikom w innych działach, jak odzieżowym, obuwianym, tekstylnym, a nawet i spożywczym. W ten sposób powoduje się ogólną stagnację, zubożenie, które znowu odbija się na przemyśle budowlanym.

Należałoby zatem, tak w interesie przemysłu budowlanego, jak w interesie samych robotników budowlanych, a niemniej też w interesie całego życia gospodarczego naszego życia, 8-godzinny dzień pracy w przemyśle budowlanym w ten sposób zmienić, by ilość godzin przepracowanych w przemysłach o całorocznem zatrudnieniu podzielić dla przemysłu budwlanego, jako sezonowego, na okres 8 miesięcy.

Stwórzmy warunki sprzyjające akcji budowlanej. Skoro Rząd wciąż głosi, że dąży do potanienia produkcji mieszkań, a zatem do budowania domów mieszkalnych, powinien w konsekwencji dać zachętę w postaci dogodniejszych warunków, tym, którzy ewentualnie mogliby posiadane kapitały, czy też oszczędności niwestować na cele budowlane. Obok szeregu wymienionych już udogodnień należałoby przez premjowanie nowych budowli, w formie udzielania wolnych lat od wszelkich podatków na dłuższe okresy, dać bodźca chętnym do tego rodzaju inwestycji Inne kraje tę zachętę dawno w drodze ustawowej wprowadziły, udzielając do 30 lat zwolnień od podatków. U nas ogólne zwolnienie 15-letnie nie zachęca wcale, gdyż okres ten jest za krótki.

Wreszcie pragnę poruszyć sprawę dotyczącą problemu mieszkaniowego i ożywienia przemysłu budowlanego.

Samą sprawą tego problemu nie mam zamiaru w tym referacie się zajmować, gdyż w tej dziedzinie

już niejednokrotnie się wypowiedziałem, a cały szereg bardzo poważnych osób rozwiązaniem tego problemu zajmuje się i wiele bardzo cennych prac w tej materji wydano.

Jeżeli o tę kwestję potrącam, czynię to tylko w tym celu, by zwrócić uwagę na pewien moment powtarzający się prawie we wszystkich projektach, mianowicie na pomysł stworzenia naczelnych władz, kierujących i nadzorczych.

Nie mając jeszcze rozwiązanej kwestji jak finansować budownictwo tanich mieszkań, jak obniżać koszta budowy, zaczynamy przedewszystkiem od stworzenia nowych urzędów naczelnych i komitetów, co rzecz jasna, pochłonie poważne kwoty, da wprawdzie wielu jednostkom synekury, ale nie rozwiąże samego zagadnienia. Tworzenie nowych urzędów, komitetów i rad naczelnych uważam za bezcelowe, podroży ono tylko koszta budowy zbiurokratyzuje całą akcję i da protekcji szerokie pole do działanie.

Gdy chodzi o plany typowe, Ministerstwo Robót Publicznych może je opracować i bezpłatnie do dyspozycji postawić, więc na co stwarzać drogo płatne synekury dla tego rodzaju zadań?

Stwórzmy wprzód warunki, które umożliwią obniżenie kosztów budowy, obmyślmy, w jaki sposób zebrać fundusze, by akcję budowlaną ruszyć z miejsca, a gdy to się uda przedsiębiorczość prywatna resztę dokona.

Przyświecać tej akcji musi jednak myśl, że nie o sam przemysł budowlany chodzi, nie o samo zaspokojenia głodu mieszkaniowego, ale że przez uruchomienie przemysłu budowlanego nastąpi uruchomienie i podniesienie życia gospodarczego całego kraju.

Powyższe powody streszczają się w następujących postulatach: Należy:

1) otoczyć przemysł budowlany większą niż dotychczas opieką i stworzyć dla niego takie warunki, w których mógłby się rozwinąć,

2) zwolnić zupełnie cały przemysł budowlany od podatku obrotowego, a co najmniej obniżyć stawkę do pół procentu, jak dla hurtowników,

3) zmienić system ubezpieczeń społecznych,

4) zmienić przepisy o funduszu bezrobocia,

5) zniżyć taryfy kolejowe dla materjałów budowlanych,

6) uznać przemysł budowlany za sezonowy i zmienić 8-godzinny dzień pracy.

7) przyznać nowym budowlom dłuższy okres lat wolnych od podatku,

8) przekonać Rząd o potrzebie wglądnięcia w gospodarkę i politykę karteli i syndykatów produkujących materjały do budowy używane, oraz o konieczności zrewidowania cen stawek dodatkowych przy sprzedaży artykułów skartelizowanych, wzgl. zsyndykalizowanych.

Bardzo ważna dwugodzinna konferencja gospodarcza

p. Ministra Skarbu z delegacją Związków Obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją.

W poniedziałek dnia 5 maja br. odbył się w Warszawie nadzwyczaj ważny i doniosły zjazd delegatów Związku obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją, w którym brali udział z Warszawy: 1) Prezes Centrali Związku Obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją adw. Jeleński, 2) Prezes Zw. kresowych wierzycieli Dr. Karol hr. Rosco-Bogdanowicz, 3) Prezes Związku Obrony mienia Polaków poszkodowanych przez wojnę i rewolucję — hr. Grocholski, 4) Inż. Szumski, oraz ze Lwowa 5) Maszczak — wiceprezes Centralnego Stowarzyszenia Obrony wierzytelności i 6) Przewodniczący Sekcji Ubezpieczeniowej tego Stowarzyszenia Radca Stern, 7) z Krakowa Prezes Związku Obrony poszkodowanych wojną Wojciechowski, właściciel droguerji i 8) Prezes Związku poszkodowanych wojną miasta Kalisza, członek tamtejszej Rady miejskiej p. Cieślak.

Pierwszy dzień był poświęcony całodziennym obradom nad wewnętrznemi sprawami organizacyjnemi i w sprawie zajęcia stanowiska wobec pełnej bierności Sejmu, oraz wobec przewidywanych nowych wyborów do Sejmu, o czem piszemy poniżej.

Drugiego dnia delegacja złożona z pp. Prezesa Jeleńskiego, Maszczaka, Sterna, Wojciechowskiego i Ciślaka, udała się do Prezydjum Rady Ministrów i złożyła do rąk osobistego sekretarza p. Premjera Sławka, memorjały, zawierające szczegółowe postulaty Związków Obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją. P. Premjer przeglądnął odnośne memorjały, a ponieważ chwilowo był bardzo zajęty i przeszkodzony, przeto skierował delegację do szefa kancelarji gabinetu pułk. Schatzla. W międzyczasie jednak otrzymała delegacja telefoniczny zawiadomienie Ministerstwa Skarbu, że p. Minister Skarbu przyjmie delegatów na konferencję wyznaczoną na godz. 12-tą. To też delegaci udali się natychmiast do Ministerstwa Skarbu, gdzie o godz. 12-tej odbyła się bardzo ważna i doniosła konferencja gospodarcza.

W konferencji tej brali udział p. Minister Skarbu Matuszewski tudzież p. Wiceminister Skarbu Grodyński, oraz wymienieni wyżej delegaci.

Delegaci kolejno przedstawili p. Ministrowi swe postulaty a w szczególności delegacji Wojciechowski, Maszczak i Cieślak przedstawili postulaty poszkodowanych wojną, prezes Jeleński przedstawił obszernie postulaty zwaloryzowanych i wydziedziczonych ustawą Zolla, zaś radca Stern, przedstawił szczegółowo postulaty posiadaczy przedwojennych polis ubezpieczeniowych.

Nadto delegaci ze Lwowa przedstawili p. Ministrowi postulaty emerytów b. państw zaborczych o czem piszemy osobno w dzisiejszym dodatku Gazety Społecznej „Głos emerytów".

P. Minister każdemu z delegatów dawał szczegółowe wyjaśnienia, a z wyjaśnień tych przekonali się delegaci, że jest on z przedłożonemi mu postulatami jaknajdokładniej obznajomiony.

Konferencja trwała około dwu godzin.

W wyniku tej konferencji pozwolił p. Minister podać do publicznej wiadomości następujące oświadczenie:

1) Łącznie z planem Younga i ze zobowiązaniami, wynikającemi z umowy polsko-niemieckiej likwidacyjnej, opracowuje Rząd odnośne ustawy, regulujące zobowiązania państwowe z tych umów wynikające. Sprawa ustawowego uregulowania wszelkich szkód wojennych może być definitywnie załatwione dopiero przez Sejm.

Co do pożyczek na odbudowę domów zniszczonych wojną, to Ministerstwo Skarbu uruchomiło niedawno dla Państwowego Banku Rolnego bardzo znaczne kredyty na ten cel.

Co do udzielenia długoterminowych (10-kwartałowych) pożyczek dla miast na uruchomienie warstatów pracy zniszczonych wojną, to w ślad za miastem Kaliszem, które otrzymało na ten cel 75.000 zł. mogą się starać o takie pożyczki także i inne miast najbardziej zniszczone wojną.

2) Co do zmiany ustawy waloryzacyjnej, to p. Minister nie może dać żadnego przyrzeczenia, gdyż sprawa ta jako wnikająca w głąb życia państwowego złączona z trudnościami ukształtowania się powojennych prywatnych stosunków, mo że być przedmiotem dłuższych obrad sejmowych. P. Minister zaznaczył, że sam jest poszkodowany i zwaloryzowany jako posiadacz większej ilości listów zastawnych, nie widzi jednak możności słusznego rozwiązania tej sprawy bez Sejmu, zwłaszcza, że nie ma także dokładnych dat statystycznych.

3) Co do waloryzacji polis austr. towarzystw ubezpieczeniowych, to zapewnił p. Minister delegatów, że wyda polecenie państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezp., by poczyniono jaknajusilniejsze starania, celem jaknajrychlejszej waloryzacji tych polis. Sprawy te jednak są również bardzo trudne i są przedmiotem międzynarodowych rokowań polsko-austr. Są one tem trudniejsze, że odnośne towarzystwa „Feniks“ i Anker“ w zamian za waloryzację żądają daleko idących koncesyj w Polsce.

(Rokowania te jednak jak już wiadomo rozpoczęły się we Wiedniu dnia 15 maja br.).

Popołudniu tegoż dnia o godz. 7-ej wieczór, odbyła się w biurze Prezesa dra Karola hr. Rosco-Bogdanowicza, bardzo ważna poufna konferencja w sprawach przedwojennych polis ubezpieczeniowych, w której brał udział delegat jednego największych warszawskich Towarzystw Ubezpieczeniowych — naczelnik Relich z „Przezorności“.

We środę dnia 7 maja br. delegaci ze Lwowa interwenjowali w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń u p. naczelnika dra Weryhy, a następnie w Min. Spraw Zagran. u p. nacz. wydziału Gunthera, a to w sprawie rozpocząć się mających w dniu 15 maja br. międzynarodowych polsko-austr. rokowań w sprawie waloryzacji przedwojennych polis austr. towarzystw ubezpieczeniowych.

Również interwenjowali tegoż dnia delegaci ze Lwowa w Poczt. Kasie Oszcz. w sprawie waloryzacji książeczek wkładkowych wiedeńskiej Poczt. Kasy Oszcz., o czem piszemy poniżej osobno.

Kongres międzynarodowy dla spraw ochrony kredytu.

Dnia 31-go maja rozpoczęło we Wiedniu swe obrady pierwszy międzynarodowy kongres ochrony wierzytelności. Kongres ten zainicjowany został przez Wiedeński Związek Wierzycieli z okazji 60-letniego jubileuszu istnienia tego Związku (założony został w r. 1870). Wedle sprawozdań z prac przygotowawczych zapowiada się ten kongres bardzo poważnie, ileże udział swój w nim zapowiedziały nietylko wszystkie w Europie istniejące organizacje wierzycieli, ale także Izby handlowe i przemysłowe wielu państw, liczne instytucje kredytowe, organizacje przemysłowe i handlowe, a ponadto wielu specjalistów fachowych w tej dziedzinie, zarówno profesorów uniwersytetu, jak i rzeczników prawnych. Kongres ten bowiem nie ma być tylko jakąś manifestacją dla uczczenia 60-letniego jubileuszu wiedeńskiego Związku Wierzycieli, który jest najstarszą w tej dziedzinie w Europie instytucją, ale pomyślany jest przez inicjatorów, jako zapoczątkowanie międzynarodowej akcji, w celu należytego uregulowania tej tak ważnej dziedziny życia gospodarczego tak, iż cel jego jest także w wysokim stopniu praktyczny.

Zauważyć przytem należy, że pojęcie „ochrona wierzytelności" nie zostało bynajmniej przez inicjatorów kongresu ujęte w ciasnem znaczeniu ochrony praw poszczególnych wierzycieli w konkretnych wypadkach, gdy wierzytelności ich są zagrożone, lecz zrozumianem jest w szerokim znaczeniu ochrony wszelkiego kredytu wogóle tak, iż zadania kongresu obejmować będą bardzo poważny odcinek międzynarodowego życia gospodarczego. Ochrona poszczególnych wierzytelności stanowi bowiem już tylko ostatni stadjum procesu kredytowego w wypadkach nienormalnego rozwikłania poszczególnych interesów. Jakkolwiek ochrona w tem stadjum jest niewątpliwie rzeczą bardzo ważną, to jednak jeszcze ważniejszą jest kwestja ochrony prewentywnej, mającej na celu zapobieżenie wypadkom nienormalnym i zabezpieczenie kredytowi rozwoju normalnego. Jak niezmiernie ważnym jest ten problem wynika już z faktu, że od stopnia zabezpieczenia tego normalnego rozwoju kredytu zależy nietylko kredyt jednostek ale kredyt całych państw i społeczeństw. Tak zwane bankructwa są bowiem nietylko w każdym konkretnym wypadku nieszczęściem dla odnośnego wierzyciela i dłużnika, ale stanowią w swojej sumie dowód zdolności kredytowej danego ośrodka gospodarczego względnie danego społeczeństwa.

Dlatego też nie można twierdzić, by jakiekolwiek państwo nie było zainteresowane w naradach nad środkami służyć mającymi zabezpieczeniu kredytu. Raczej przeciwnie, największy interes w tej dziedzinie powinny mieć właśnie te państwa, w których ilość niewypłacalności jest duża, ileże właśnie w konsekwencji tych niewypłacalności cierpią najbardziej z powodu podkopanego zaufania. Nie ulega wątpliwości, że przyczyny niewypłacalności tkwią w pierwszym rzędzie w ogólnych warunkach życia gospodarczego. Atoli tak samo nie ulega wątpliwości, że także od sposobu prawnego uregulowania dziedziny kredytu i zarówno prewentywnej jak i następczej ochrony kredytu bardzo wiele zależy i możnaby przez odpowiednie unormowanie i zorganizowanie osiągnąć w tej dziedzinie bardzo poważne i dodatnie rezultaty. Z tego punktu widzenia należy oczekiwać, że obrady kongresu, w którym udział biorą najtęższi teoretycy i praktycy, dadzą dodatnie rezultaty.

Jako dalsze zadanie postawił sobie kongres sprawę unifikacji ustawodawstwa dotyczącego kredytu i jego ochrony w państwach cywilizowanych. Jest to dziedzina, o której już wiele mówiono i pisano, na której jednak pozostaje jeszcze bardzo wiele do zdziałania. Specjalnie my w Polsce mamy tu bardzo wiele do naprawienia, albowiem nie doprowadziliśmy jeszcze do tego, by cała Polska stanowiła pod tym względem jednolity obszar.

Nie trzeba chyba argumentować jak dalece cierpi u nas zarówno prewentywna jak i następcza ochrona kredytu przez to, że rozbici jesteśmy jeszcze ciągle na trzy obszary, rządzące się wedle odrębnych norm prawnych i zasad gospodarczych. Dzisiejsze życie gospodarcze wymaga kategorycznie pełnej jednolitości w tym względzie. To też z zadowoleniem powitać należy wiadomość, że także rządy niektórych państw europejskich specjalnie z uwagi na tę dziedzinę zainteresowały się odbytym obecnie kongresem, w którem biorą udział bądź to za pośrednictwem delegatów, bądź też przez specjalnych obserwatorów. Nie mamy wiadomości, czy rząd polski również się tym kongresem zainteresował. Uważalibyśmy to za rzecz nader wskazaną, zwłaszcza, że kontakt nasz z ustawodawstwem europejskiem, dotyczącem życia gospodarczego, jest stosunkowo jeszcze dość luźny.

Dla informacji zauważamy, że kongres odbywa się pod protektoratem rządu austrjackiego, w szczególności b. prezydenta Hainischa i ministra Slamy w dniach między 31-ym maja a 4-ym czerwca b. r. Referaty na tym kongresie wygłoszone zostaną przez referentów reprezentujących wszystkie niemal państwa Europy. Rezultatami kongresu nie omieszkamy się w swoim czasie zająć.

KRONIKA

Przemysł niemiecki obniża ceny i płace. Dysproporcja cen i stąd wynikłe zachwianie się równowagi między konsumcją a produkcją zmusza do szukania drogi wyjścia z sytuacji, jednakże tak, by w rezultacie realna siła zarobków uległa zwyżce.

W Niemczech propaguje się i pracuje się nad wydatniejszą zniżką cen produktów przemysłowych i pewną mniejszą zniżką płac robotniczych, na czem skorzystałyby masy robotnicze podwójnie tj. po pierwsze przez wzrost siły nabywczej zarobków, po drugie przez spadek bezrobocia, bo przywrócenie rentowności przemysłu wyraziłoby się odrazu w lepszem zatrudnieniu.

Dziś donoszą z Berlina, iż przy współudziale rządu niemieckiego rozpoczęły się rokowania między związkami pracodawców i związkami zawodowemi robotników w sprawie obniżenia płac i cen.

Temat obrad stanowi kwestja, czy zniżka płac i cen ma być przeprowadzona równocześnie, czy też zniż-

ka płac nastąpi później, gdy spadek cen obniży koszty utrzymania. Ponadto ma być omawiana sprawa, czy zniżka płac obejmie tylko stawki akordowe, czy też wszelkie płace.

Przemysł niemiecki decydując się na zniżkę cen swych wyrobów powiększy silnie swą zdolność konkurencyjną. W razie nie osiągnięcia porozumienia między pracodawcami i robotnikami, ostateczne rozstrzygnięcie o wysokości zniżki płac przysługuje rządowi.

Niewątpliwie także i przemysł polski będzie musiał iść tą samą drogą. I w Polsce bowiem będzie rzeczą konieczną zamknąć nożyce dziś szeroko rozwarte pomiędzy cenami przemysłowemi a rolniczemi.

Jedynie w ten sposób można pomóc rolnictwu i zwiekszyć siłę nabywczą ludności.

Reforma ubezpieczeń społ. w Niemczech. Zjednoczenie niemieckich związków pracodawców opracowało memorjał i skierowało go do czynników kompetentnych, u których domaga się zmiany obecnego ustroju ubezpieczeń społecznych, w szczególności ustawy o kasy chorych. W wspomnianym memorjale wskazuje na fakt, że świadczenia wniesione do kasy chorych przez pracodawców i pracobiorców łącznie wzrosły od r. 1913 do 1928 z 0,6 miljardów marek na 2,0 miljardy marek. Wspomniany memorjał zawiera propozycje, jak można zaoszczędzić rocznie 500 miljonów marek.

Jako środek do osiągnięcia celu proponuje się, aby zabezpieczeni płacili 25 proc. kosztów lekarstw, środków leczniczych i t. p. którą to część pobrałby aptekarz przy wydawaniu lekarstw. Aby jednak chorym i potrzebującym leczenia dłuższy czas, nie nakładać zbyt wielkich ciężarów, przewidziano w wypadkach, gdy choroba trwa dłużej aniżeli 3 tygodnie, bezpłatne dostarczanie lekarstw i środków leczenia. Temi ograniczeniami zamierza się przeciwdziałać wykorzystaniu kas chorych graniczącemu poniekąd z nadużyciem przez jednostki niesumienne.

Zasilanie funduszów kasy chorych nastąpić ma także przez wyznaczenie 4-dniowego okresu, za który zasiłki płacone nie będą. Z tego tytułu przewidziana jest oszczędność w wysokości 360 miljonów marek rocznie. Pomoc lekarska ma być udzielana dopiero po każdorazowem uzyskaniu legitymacji z kasy chorych, za którą pobierać się będzie osobną opłatę.

Obliczenie zasiłków ma nastąpić na podstawie faktycznych dni roboczych nie zaś według dni kalendarzowych.

Wszystkie te zmiany mają za cel, chronić kasy chorych od wyzysku ze strony jednostek, szczególnie zaś ze strony młodocianych robotników, co obecnie jest na porządku dziennym. Odnośnie tychże ma nastąpić również pewna reorganizacja, mianowicie niezdolność do pracy musi być potwierdzona przez drugiego lekarza. Leczenie odbywać się będzie w sposób dotychczas praktykowany. Na końcu memorjał zajmuje się kwestją centralizacji kas i stwierdza potrzebę przywrócenia dawniej istniejących kas fabrycznych, załogowych i innych.

Rumuński przemysł domowy na Targach Wschodnich. W związku z coraz wybitniej w Polsce i Rumunji występującą dążnością do popierania wszelkiej akcji mogącej przyczynić się do zacieśnienia kulturalnych i gospodarczych węzłów między obu krajami urządza Sekcja rumuńskiego przemysły domowego przy Min. Przemysłu i Handlu w Bukareszcie na tegorocznych X Targach Wschodnich wystawę swych artykułów. Projektowana wystawa umożliwi miłośnikom sztuki ludowej zaznajomienia się z odrębnym charakterem rumuńskich motywów zdobniczych, opartych na pierwiastkach ludowych, a zbliżonych niejednokrotnie do analogicznych wzorów u ludów słowiańskich.

Ożywienie ruchu budowlanego. Wreszcie, po 12 latach istnienia naszego niepodległego Państwa zrozumiano, że kwestja ruchu budowlanego, ta podstawa i rdzeń naszego całego życia gospodarczego musi być rozwiązaną. Czynniki, kierujące całokształtem naszej gospodarki państwowej z dziwną, niezrozumiałą jakąś apatją odnosiły się do tej sprawy, która tak ze względu na swoje znaczenie ekonomiczne, jak i na ilość pracowników, którą reprezentuje, powinna była stanowić punkt wyjścia wszelkich poczynań gospodarczych. Przez długich 12 lat, panowała w tej dziedzinie przerażająca cisza. rdzewiały narzędzia rzemieślnicze, upadały warsztaty, a wielki odłam społeczeństwa, który tak handlowo jak i przemysłowo przynależny był do ruchu budowlanego z dnia na dzień coraz bardziej ubożał.

W zasadzie, teoretycznie kryzys minął szczęśliwie. Subskrybowano 50-miljonową pożyczkę budowlaną! Ożywienie ruchu budowlanego ma być tym czynem, który pchnie naszą gospodarkę na tory pozytywne i słusznem więc jest, aby cały kraj zjednoczył się w tej, dla naszego państwa najważniejszej akcji.

Pożyczka została przez społeczeństwo rozchwytaną.

Nowy środek tłumiący pożar. Z Berlina donoszą, że jeden z chemików wynalazł nowy środek do gaszenia pożarów w składach węgla nawet wówczas, gdy pożar przybrał już wielkie rozmiary. Srodkiem tym jest stały preparat chemiczny, który rozpuszcza się w ogniu i natychmiast tworzy z węglem połączenie chemiczne, okrywające płonący węgiel i odcinający go od powietrza. Przez takie zamknięcie dostępu powietrza pożar ma gasnąć w ciągu zaledwie kilka minut.

54 miljonów złotych wywieźli zagranicę nasi turyści. W roku ubiegłym w okresie trzech letnich miesięcy wyjechało z Polski na wywczasy zagranicę około 20.000 osób. Obliczając średnie koszty 3-miesięcznego pobytu na 300 dolarów, wypadnie, że wyniosą one okrągłe 6 miljonów dolarów czyli 54 miljonów złotych. Suma ta niezrównoważona odpowiądnikiem w postaci napływu turystów z zagranicy do Polski, poważnie zagraża strukturze naszego bilansu płatniczego.

Poprawę konjunktury w przemyśle drzewnym i cegielnianym spowodowała pożyczka budowlana. Niepomyślna sytuacja w przemyśle drzewnym nie poprawiła się w ciągu miesięcy wiosennych. Na rynkach międzynarodowych dumpingowy eksport drewna rosyjskiego przedstawiał groźną konkurencję. Zmniejszenie importu drzewa surowego i tartego przez Niemcy zaostrzało sytuację w polskim przemyśle drzewnym. Sfery poinformowane twierdzą jednak, że w najbliższym już czasie nastąpi poprawa. Przemysłowcy drzewni oczekują mianowicie dużego ożywienia się zbytu drzewnego materjału budowlanego, licząc również na podniesienie się cen w związku z akcją budowlano-kredytową Rządu przedstawiająca się w sumie 132 milj. złotych. Podobnie dodatni wpływ wywarła wiadomość o kredytach i przeprowadzana emisja pożyczki budowlanej na konjunkturę przemysłu cegielnianego.

Wydaje: Bank Zaliczkowy i Kredytowy, Spółdz. z o. o. w Krakowie, ul. Gołębia 2. Redaktor odp.: Dr. Jan Berman
Drukarnia „SECESJA“ w Bochni, ul. 3-go Maja. Telefon Nr. 38